

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł. ostatnia strona 500— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

OGLĄDNIJ WYSTAWY firmy W. CIECHULSKI i Syn
we Lwowie, Legjonów 5 a znajdziesz tam podarki NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

Wędliniarnia i wyrab mięsa Lwów, Sykstuska 7
w domu p. FEDERA

Oskarżenia walczyli o Polskę potężną i świetną.

Przemówienie obrońcy Nowodworskiego.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). W dalszym ciągu rozprawy procesu brzeskiego, z ramienia obrony pierwsze przemówienie rozpoczął adw. Nowodworski, dziekan rady adwokackiej.

— Gdy przed ćwierć wiekiem — zaczyna adw. Nowodworski — przedstawicielem adwokatury warszawskiej zrzeszeni wówczas nielegalnie, bronili bojowców

Nowy wicewojewoda lwowski.

LWÓW. 21. grudnia. (Pat.) Minister spraw wewn. poruczył p. Janowi Dychdalewiczowi, dotychczasowemu staroście grodzkiemu w Łodzi, pełnienie funkcji wicewojewody lwowskiego.



wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO z dnia 12. grudnia. 1931.

Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” Nr. 283 z daty Lwów dnia 8. grudnia 1931 r. do Sygn. VI. I. Pr. 636 — 31, na posiedzeniu niejawnym w dniu 12. grudnia 1931 r. po wysł. zdania prokuratora sądu okręgowego we Lwowie

postanawia

uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 7. grudnia 1931 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 283 z dnia 8. grudnia 1931 r. w artykule p. t.: „Brześć przed sądem” w ustępie od słów „Przewód sądowy” do końca artykułu znaną zbrodni z par. 65 a) uk. 1 wstępuku z art. VIII. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8, z 1863 Dzpp., zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze 1 to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6, ex 1863 t. 1. Zasadzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej ustępu artykułu ma na celu szerzyć wzgardę i nienawiść przeciw administracji państwa przez imputowanie tejże niezgodnego z prawem działania, nadto z powodu będącego jeszcze w toku procesu karnego przeciw przywódcom „Centrolewu” stawiać domysły co do wyniku rozprawy i przekreślać wyniki procesu w sposób mogący wywrzeć wpływ na opinię publiczną przed orzeczeniem sądu.

Według par. 487, 488, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r. — Protokolarz: H. Rosenwieser w. r. Za zgodność: St. Lipanowicz, st. sekr.

walki z karatem, wiedzieliśmy, że przyczyniamy się do odbudowy ojczyzny, spełniamy swój obowiązek. A gdy weszło świetlane słońce wolności, zakryły go rychło cienie i plamy.

Nie przypuszczaliśmy, że będziemy musieli bronić przed sądem Polaków oskarżonych o zamach, którzy siłą i gwałtem chcieli obalić rząd polski.

Muszę się zgodzić z oskarżeniem, że proces ten jest tragedją. Przecież to nie są obcy, to są Polacy. Nasuwa się też pytanie, skąd się wzięli, jak trafili na tę ławę oskarżonych. Są to działacze polityczni, byli i obecni posłowie i ludzie obgarzeni zaufaniem tysięcy wyborców. Władzimy wreszcie b. Premiera rządu i b. ministrów. W przeszłości tych ludzi nie ma nic, co by mogło obniżyć ich wartość moralną. Przeciwnie, są to ludzie zasłużeni dla Państwa.

Tu przed sądem mówili, co myśleli, co czuli, jak działali, dawali wyjaśnienia swej działalności i pracy. Ludzie z ław oskarżonych nie są z jednego — że się tak wyrażę — równania. Dzieli ich poglądy, a jednak razem mieli jedną cechę wspólną. Byli przejęci trwogą o byt państwa, o całość praw i dążyli do przywrócenia tych praw. Gdy sąd daje wiare oskarżonym co do ich pobudek, ich działania, zadanie obrony jest łatwe. Przecież ci ludzie nie umieją, nie mogą i nie chcą kłamać. W toku przewodu cały szereg świadków potwierdził zresztą prawdę ich słów.

W Polsce działają się złe czyny. Złym obywatelem byłby ten, kto by się temu nie przeciwstawił. Jeśli są oskarżenia o to, że walczyli, by nie łamano ustaw i walczyli w drodze legalnej, zarzutu im z tego czynić nie wolno. Walczyli o Polskę świetną, potężną, wielką i usunięcie władzy złej a ugruntowanie dobrej jest świetnym celem.

Wróć do tego, czy oskarżenia mówili prawdę. Tu adw. Nowodworski przytacza ustawę skarbową z r. 1927, która mówi, iż ogólna suma wydatków wynosić miała 1.991 milionów, sumy tej w myśl ustawy skarbowej nie wolno przekroczyć. Rząd jednak wydał 2.553 mil. czyli o 552 mil. więcej.

Sprawozdanie N. I. K. o przekroczeniach budżetowych mówi: nie można rządowi udzielić absolutorjum.

Władze ustawodawcze muszą potwierdzić przekroczenia.

Sprawa Czechowicza.

W formie więc delikatnej NIK. powiedział, że rząd popełnił bezprawie. Uchwała ta zapadła dnia 1. sierpnia 1929 r. a więc już po decyzji Trybunału Stanu w sprawie min. Czechowicza.

Sejm również pomimo przeszkód, jakie stawiano jego pracy, odrazu zajął się sprawą przekroczeń.

Wniosek w sprawie przekroczeń wszedł pod obrady 21. grudnia 1928 r. Sejm zobowiązał rząd do przedłożenia kredytów dodatkowych. — Rząd tego jednak nie uczynił.

Konsekwencją było, że w lutym 1929 roku wpłynął wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności b. min. Czechowicza.

„Dno oka“.

Sejm obowiązkiem wykonał, a jakże na tę sprawę zapatrywał się ówczesny istotny kierownik rządu Józef Piłsudski. Ukazał się wówczas jego artykuł p. t.: „Dno oka”. Czytamy tam: „Pamiętam oświadczenie, iż całe moje starania bardzo usilnie kierowałem do zgwałcenia pana Czechowicza, żeby wszystko, co jest inwestycją, nie służyło pod obrady sejmu”. Wszak oświadczenie to stoł w jaskrawej sprzeczności z artykułem 4 ustawy skarbowej.

Obróńca Nowodworski mówi następnie o Trybunale Stanu oraz omawia sprawę najścia officerów na sejm.

Jeżeli się to połączy z całą litanią postępowania rządu z enuncjacjami marszałka Piłsudskiego to wszyscy uznamy, że musiało to na

Przemówienie obrońcy Gralińskiego

Następnie przemawiał obrońca Kaz. Bagińskiego, adw. Graliński.

Muszę się zgodzić z prokuratorem, że

posłach zrobić wrażenie przygotowującego się zamachu stanu.

W zastępstwie chorego premiera przyjechał do sejmu minister spraw wojсковych Piłsudski. Następnie sucha rozmowa z Daszyńskim, odroczenie na kilka dni, a następnie miesięcy sprawy b. ministra Czechowicza, ostatecznie odłożono ją ad cafedam graecis.

Prawda, rząd Switalskiego wniósł w październiku 1929 r. przedłożenia o dodatkowe kredyty za lata 1926—27. Nie było tam jednak ani słówka uzasadnienia. Mimo to sejm i tak chciał sprawę tę załatwić, ale przyszło słynne posiedzenie nieme dnia 19. marca 1930 r. i sprawę znów odłożono.

Za tem bezprawiem poszły inne. Powstał ich cały łańcuch. M. m. obrońca przytacza fakty, kilkakrotnego zamykania sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu.

W ten sposób — mówi adw. Nowodworski — prace parlamentu były uniemożliwiane. Jest to nie tylko naruszenie prawa, ale i poniżanie w oczach społeczeństwa tej instytucji.

Wstydliva dyktatura.

To łamanie ustawy przybierało w szaty fikcji prawnej. I ten stan fikcji prawnej łączy się ściśle z pojęciem wstydlivej ukrytej dyktatury. Bywały jednak wypadki, kiedy nawet tej fikcji prawnej nie szanowano.

Obróńca omawia następnie sprawę niezależności sądownictwa przytacza szereg faktów w związku z zeznaniami p. Mogilnickiego b. prez. Sądu

To wszystko com tu przytoczył — mówi obrońca — dotyczy życia państwowego na wyznach. Co się zaś działo na nizinach? Mam tu na myśli nadużycia wyborcze, terror i gwałty. Obróńca przytacza nazwisko gen. Zagórskiego, Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego, Dabskiego. Pytam się, gdzie są sprawcy? Słychać odpowiedź: Niewykryci.

Często się słyszy ze strony sfer rządowych gromkie hasła, że oni tworzą Polskę wielką, mocną. Odpowiem na to: Nie będzie mocnego państwa, w którym rządził terror i gwałt, i nie pomogą liczne rzesze szpiegów i konfidentów.

Głęboko wierzę, że sąd w wyroku swoim stwierdził, iż oskarżenia walczyli tylko o prawo, a walka o prawo i poszanowanie prawa nigdy nie była i nie będzie przestępstwem karnym. Proszę o wyrok uniewinniający.

Na święta

poleca **WĘDLINY i MIĘSO**
firma **Karol SZYPA**
Lwów, ul. Krakowska 26

Ustąpienie p. Prystora?

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). W kołach politycznych krąży pogłoska, że jeszcze przed świętami należy się spodziewać zmiany gabinetu. W razie ustąpienia premiera Prystora, który czuje się przemęczony wyteżoną pracą, szefem rządu zostałby najprawdopodobniej prezes klubu BB. Sławek. Również wymieniane jest nazwisko min. Pierackiego.

Z gabinetu ustąpiłby: min. Zaleski,

Michałowski, Jan Piłsudski. W razie objęcia premierostwa przez min. Pierackiego, na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymieniany jest również gen. Składkowski i wicemin. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Ministerstwo spraw zagran. objąłby dotychczasowy wicemin. Beck, skarbu Starzyński Stefan, sprawiedliwości sen. Bogucki.

Naród polski nie jest szczęśliwy. Naród polski miał piękne karty, ale również wiele goryczy, a kiedy w roku 1918 Polska zdobyła niepodległość, szarpały nas tarcia wewnętrzne i szarpały po dzień dzisiejszy.

Na ławie oskarżonych siedzą nie żywe osoby a symbole. Historycznym jest ten proces, bo w ciągu dwu miesięcy świadkowie pisali tu historię narodu od początku istnienia. To jest niewątpliwie historia, historia tragiczna, bo pisana na sali sądowej. Jest ona niewątpliwie wielkiej namietności i to jest tragiczne dla narodu, że nawet historii spokojnie pisać nie potrafi. Tragiczna jest ona dlatego, że w tym momencie, kiedy rozstrzygną się losy międzynarodowe, — siedzą na ławie oskarżonych legalni członkowie legalnych partyj.

Nikt nie uwierzy, że sądzą się mężów stanu na ławie oskarżonych za to, że chcieli drogą legalną walczyć o prawa ludu. Zamiast tego, aby wszyscy mogli pracować, słyszy się ciągle hasła: Wszyst-

Założony w roku 1847
HANDEL WIN

Stadt Müller
we Lwowie, Rynek 34

otwiera wkrótce
wykwintne
z wykwintną kuchnią,

Lokale śniadankowe
poleca również **WINA, MIODY** etc.
po cenach najniższych.

108

ko dla nas, wszystkie prawa i przywileje dla nas. Dziś głośno jest o Polsce na świecie. Ale nie o Polsce Kościuszkowskiej, Mickiewiczowskiej i Żeromskiego. Jesteśmy przedmiotem ironji. Jesteśmy wskazywani jako kraj gdzie wszystko jest możliwe. Więzień magdeburski został wyniesiony na najwyższe stanowisko w kraju. Nikt nie będzie miał takiego stanowiska jak marsz. Piłsudski w r. 1918. Okres ten zakończył się uchwaleniem przez Sejm podziękowania dla Józefa Piłsudskiego, który dobrze zasłużył się Ojczyźnie a to nie są uchwały pozbawione treści. — Współpracowali z marsz. Piłsudskim prawie wszyscy oskarżeni i imoże żałują tylko tego, że w owym okresie personifikowali w Piłsudskim Polskę i zapomnieli, że ludzie żywi zawodzą.

Nie każdy naród ma swego Masaryka.

Marsz. Piłsudski w r. 1926 miał nieograniczone możliwości. Masy wierzyły w możliwość reform społecznych, przywódcy może nie wierzyli ale wierzyli w możliwość uczciwości. A co się stało z wiarą chłopów i robotników, że przestaną być tymi co dają i płacą. Rozwiali się nadzieje, ręce opadły osunęły się ramiona a tylko szczęki mocno się zwały. Jeżeli rozchodzą się drogi obozu który w roku 1926 popierał marsz. Piłsudskiego to nie tylko ze względów politycznych ale i społecznych, bo masy żądały reform. Cóż się stało z wielkimi hasłami przewrotu, z państwowym wychowaniem obywateli i podniesieniem godności obywatelskiej? Została dyktatura.

Chciałbym odpowiedzieć na retoryczne pytanie p. prokuratora, czy marszałek Piłsudski był wrogiem narodu polskiego. Ale Napoleon III. też nie był wrogiem narodu francuskiego.

Napoleon I, którego nie porównuję bo można by go porównać chyba tylko do Aleksandra I. lub Cezara, czy nie pozostawił Francji bardzo ciężką spuściznę? Historia Polski od r. 1926 jest świadomym systemem walki z ugrupowaniami. Nie szczędzono nawet osób. Dowodem tego jest, list sen. Motza, a również ta samowola administracji i nieposzanowanie grosza publicznego. Każdy urzędnik uważa się za część dyktatury i że mu wszystko wolno.

Ja twierdząc, że u nas jest dyktatura wstydliva, bo przecież urząd prokuratorski nie oponował przeciw temu co było w Brześciu, a przecież to należy do jego obowiązków. A przecież ta dyktatura jest, Pan prokurator pyta, dlaczego jeżeli ona jest, to o wszystkim mówi się in futuro. Nie chciano stanu faktycznego ulegalizować w ten sposób aby on obowiązywał.

Przechodząc do przeprowadzonych wyborów w roku 1930 adw. Graliński stwierdza, że były one podobne do wyborów jugosłowiańskich 1931 roku a pojęcie wyborów rumuńskich, jakim zwykle dotąd operowano zostało zastąpione nowym pojęciem bardzo zbliżonym do pojęcia tych wyborów. Mógłby ktoś powiedzieć, że dyktatura była złem koniecznym, ale dziś w 1931 roku, kiedy przeszło 5 lat minęło od objęcia władzy przez obóz majowy, można zrobić bilans rzeczywisty.

Przy sporządzeniu tego bilansu chciałbym odpowiedzieć co załatwiono pozytywnie. Czy załatwiono problem ustrojowy, sprawy samorządowe, choć przygotowane były w roku 1927, czy przeprowadzono sądownictwo administracyjne pierwszej instancji? Czy stosunek do mniejszości narodowych został unormowany? Chyba nie. Przykład pacyfikacji 1930 roku daje najlepszą odpowiedź na pytanie w stosunku do mniejszości. Aparat administracyjny nie został zmniejszony, a tylko zmilitaryzowany, a gdy się do tego wszystkiego doda kryzys gospodarczy, to

chyba nikt nie powie, że jest dobrze.

Przez całych tych 5 lat opozycja nie przeszkadzała, Prezydent miał pełnomocnictwa. A może zabita została z mora partynictwa? Mam wrażenie, że takiego partynictwa w Polsce nie było, jak dziś.

Następnie przechodzi do omówienia powstania Centrolewu. Na powstanie Centrolewu wpłynęła stała pogroźka zamachu stanu, niepewność i ta rewolucja w permanencji, która to terminologia zyskała tu na sali sądowej prawo obywatelstwa.

Gdyby istniały jakieś zamierzenia zamachowe naprawdę w Centrolewie, to władze administracyjne dzięki swojemu aparatowi wywiadowczemu dobrze by o tym wiedziały. Praca Centrolewu w parlamencie dążyła do podniesienia powagi parlamentu oraz do tego, by się nie dać sprokować.

Prokurator tu mówił, że żadne głosowanie w Sejmie nie pomogłoby, bo Prezydent Rzpłitej miał swoją wolę, a ja twierdząc, że p. prokurator przez tego ro-

dzażu zajęcie stanowiska tem samem udo wodnił, że w Polsce panuje dyktatura po dzień dzisiejszy. Panuje też dyktatura i tu na sali sądowej, bo jakżeż inaczej nazwać to, skoro p. prokurator, skoro ci z panów prokuratorów, nie uznali za wskazane wskazać, kiedy do ich wiadomości doszedł fakt o traktowaniu oskarżonych w Brześciu. To jest także dowodem, że

dyktatura panuje.

Niesłusznie czyni, kto twierdzi, że działalność Centrolewu była działalnością negacji. Ja twierdząc, i to na podstawie przytoczonych faktów, że w Centrolewie było dużo poczynąń pozytywnych. Gdy zamknięty został parlament Centrolew musiał przenieść swą walkę poza nim, na teren, gdzie posłowie utrzymują kontakt z ludnością. Cały nacisk Centrolewu był skierowany na to, aby otworzyć parlament i w tym celu

pukano do bram Prezydenta Rzpłitej.

W Krakowie nie było żadnej rewolucji. Tam tylko manifestowano, by skończyć z nieprawością.

Centrolew dążył do tego, aby uzyskać zmianę systemu. Znalazł się w stanie obrony koniecznej, bo zamknięto mu wszystkie drogi do walki. Przecież najście oficerów na sejm nie było niczem innym, jak usiłowanym zamachem stanu.

Nigdzie ani w deklaracjach Centrolewu ani w zeznaniach świadków niema nic zamachowego a jednak oni siedzą na ławie oskarżonych. Niema nic, co by wzywało do zamachu stanu, przeciwnie jest dążenie do przeciwdziałania zamachowi, a zresztą zeznania prem. Bartla mówią same za siebie.

Tu następuje odpowiedź na retoryczne pytanie p. prokuratora:

Co dalej?

Odpowiedź prosta i jasna: Udzielenie poparcia temu rządowi, któryby szerzył poszanowanie prawa w Polsce.

Mówiono tu, że

struna jest napięta

i może pęknąć. Tak jest, a przyjdzie chwila, że tak nie będzie. Ale jeżeli obywatel nie jest przywiązany do państwa, na śmierć i życie to jest źle. Tu na tej ławie oskarżonych siedzi symbol konstytucji, ich wzywa się do przyznania. Oni by się przyznali,

Przemówienie obrońcy Honigwilla.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). Wczoraj, mimo niedzieli, kontynuowano rozprawę brzeską. Jako pierwszy zabrał głos obrońca tow. pos. Liebermana adw. L. Honigwill.

Obrońca mówi o metodzie straszenia. Argumentowanie strachem weszło i tu na salę sądową i p. prokurator kończąc swoje przemówienie oświadczył, że oskarżonych należy ukarać, bo gdyby władza do stała się do Centrolewu, to doprowadziłoby do tego, „żony i córki wasze byłyby praczkami i kelnerkami“. Tak nie można argumentować, kiedy chodzi o uznanie winy.

Rzecz oczywista, że nikt z panów nie będzie się powodował tym strachem, który tu chciał zasugerować p. prokurator. **Powodów i argumentów, dowodów winy oskarżonych — tych nam dajcie.**

Powiada się, że był spiszek, że Centrolew to była organizacja rewolucyjna, ale s adwa skrzydła Centrolewu. Na lewym skrzydle P. P. S., na prawem Ch. D. Jeżeli następuje kollaboracja kilku organizacji politycznych, to ułożenie wspólnego programu pociąga za sobą zawsze obniżenie programu, czy posunięcie celów najbardziej skrajnych ugrupowań. Z tego względu ten, co stoi na najbardziej umiarkowanym stanowisku, zawsze może dominować w tym programie.

Jeżeli więc była kollaboracja stronnictw od PPS. do Ch. D., to nikt nie uwierzy w to, że Centrolew oparty o te stronnictwa, był rewolucyjny.

Dalej drugi fakt. Wiadomo wszystkim, że we wrześniu ub. roku porwano naszych przyjaciół i uwięziono w Brześciu. Wiemy, kto tam pełnił służbę więzienną i b dajemy sobie sprawę z tego, że tych ludzi trzeba było sprowadzać z różnych miast i garnizonów, że na to wszystko trzeba było tygodni, aby to zorganizować, wiemy zresztą, bo to wyraźnie powiedział p. Kaweck, że w sierpniu r. 1930 otrzymał rozkaz, aby ułożyć listę najbardziej czynnych. On powiada, że w sierpniu otrzymał, a na organizację potrzeba było tyle czasu, lecz nie przedstawiono tego wszystkiego władzom sądowym.

Jeżeli oni organizowali te rzeczy tak długo i przygotowywali te kazamaty brze-

gdoby ten zamach wykonywali. To, co się tu odbywa, to jest poniżanie ich wobec społeczeństwa, że oni coś zrobili a nie mają odwagi do tego się przyznać. Oni bezsprzecznie walczyli, ale walczyli legalnie, bo łatwo zamach zrobić, ale trudno go ulegalizować.

Teraz muszę powiedzieć kilka słów o oskarżonym Bagińskim. Akt oskarżenia mówi o nim, że był sekretarzem gener. Wyzwolenia. Akuratnie w tym okresie nim nie był, a to ze względów ubocznych. Od lipca 1928 r. Bagiński nie piastował w stronnictwie żadnego wyższego stanowiska. Bagiński nie uchyla się od odpowiedzialności, ale tylko ze solidaryzmu organizacyjnego. Jego organizacja jest jawna. I mógłbym powiedzieć jaką godność piastował. Ale on nie chciał wyjść w piropuszu nie swych zasług. Akt oskarżenia zarzuca Bagińskiemu podburzanie do niepłacenia podatków. Po jego aresztowaniu sędzia

WINA 572 RIEDLA

Demant wysłał list do starostów w Sokołowie i Mińsku z prośbą o przesłanie odpisów przemówień Bagińskiego na wiecach. Okazało się z odpowiedzi obu starostów, które są złożone do aktów sprawy, że **Bagiński wogóle na wiecach nie przemawiał.** Więc jak to, oświadczenie p. Kaweckiego, szefa wydziału bezpieczeństwa, bez żadnych dowodów? **To charakteruje całą akcję.**

Pan oskarżyciel nazwał Bagińskiego „żelaznym posłem“. Jeżeli już ma być użyte słowo żelazny, to niech to będzie żelazny rycerz bez strachu i bez skaży. Całe życie Bagiński szedł do jednego celu a w końcu od niego odszedł. Mógłby być dziś u steru, ale nie chciał iść temi drogami. Druga sprawa, to odesłanie orderu Virtuti Militari przez niego. Niema tego w akcie oskarżenia, ale to jest główna podstawa jego sprawy. On oddał ten krzyż dlatego, że noszą go imi niegodni. Nie dlatego, by do instytucji nie miał sentymentu, tylko dlatego, że inni niegodni byli go nosić. On nie przekreślał swego czynu. Tu znalazł świadectwo indywidualisty Thugutta, że Bagiński nie mógł Polsce noża w plecy wsadzić, ale Polska wsadziła mu nóż w plecy. Wyjąć ten nóż i zrehabilitować go może tylko sąd.

skie, a do władz sądowych zwrócono się dopiero 11 września. Lecz to, proszę panów sędziów, jest

votum nieufności dla władz sądowych, sędziego śledczego i urzędu prokuratorskiego.

Dlaczego to było podpisane przez ministra spraw wewnętrznych? I po tem wszystkim panowie chcą, aby świat uwierzył, że to był spiszek i że to spiszek przyprowadził tych ludzi na ławę oskarżonych, a nie, że przyszli oni dlatego, że rząd zmuszony był do tego przez Brześć. Nie wierzy się i powstaje zrozumienie znowu bijące w oczy każdego człowieka i przekonać musi cały świat, że sprawa ta jest, jeżeli chodzi o materiał dowodowy, że

sprawa ta, to sprawa Brześcia.

Bojówki, lecz po czyjej stronie?

Powiadają, że oni mają bojówki i że te bojówki świadczą o tem, że był spiszek. A czy te bojówki kiedykolwiek i komukolwiek zrobiły jakąś krzywdę? Czy były wypadki, aby na jakiegokolwiek działacza sanacyjnego, działacza BB. był robiony napad? Działacze opozycyjni zarówno z prawej jak i lewej strony byli przedmiotem napadów bojówek i na to nie było żadnej odpowiedzi.

Włos im z głowy nie spadł, jakkolwiek mówiono wszędzie, że za te rzeczy jeżeli nie inną, w każdym razie moralną odpowiedzialność powinni ponieść i ponoszą wodzowie. Czy znajdzie się taki łatwowierny, który pójdzie za p. prokuratorem i powie, że on go przekonał, iż były bojówki? Tu wystarczy przytoczyć jeden jedyny wypadek: gdy ktoś zwrócił się do marsz. Piłsudskiego o pozwolenie dokonania zamachu na Trampczyńskiego. Tam nie było nigdy bojówek. Tam nie dokonywano nigdy skrytobójczych napadów, tam nie pobito nikogo z tamtej strony i to jest różnica.

Za to, że nie poszli na służbę...

Jeżeli jasne jest dla mnie i dla świata, że nie było żadnego spisku, ani dążenia do obalenia przemocy rządu, w takim razie, skąd to się wzięło?

Najtańsze Święta!

Sprawiamy sobie zakupując
Przewyborne Wędliny — Wódki,
Wina, Migdały, Orzechy i wszelkie
Delikatesy po niebywale
niżonych cenach tylko

u **Zofji TELICZEK**
Lwów, ul. Akademicka Nr. 6

Ta sprawa nie wyszła rządowi na zrówie i nie wyjdzie.

Do Brześcia poszli nie dlatego, że siłą chcieli obalić rząd, a poszli dlatego, że w ten sposób zrobiono porachunek za stare rzeczy, wywarło zemstę na wrogu, na przeciwnikach politycznych, na ludziach, którzy ośmielili się stawiać czoło i iść inną drogą niż marsz. Piłsudski i ci, którzy go otaczali. Wywarło zemstę na ludziach, którzy nie poddali się i nie poszli na służbę, pociągnięto ich do odpowiedzialności. Mówiono nam tu, że to jest nieprawdą. Mówi p. prokurator, że to jest megalomanja ze strony Hermana Liebermana, aby przeciw niemu była stosowana zemsta ze strony marsz. Piłsudskiego.

To jest nieprawda. Powiedział pan prokurator Rauze, że zupełnie inne były powody tego, że Herman Lieberman ustosunkował się negatywnie do p. Piłsudskiego, to było dlatego, że powiedział kiedyś o wirującym fraku Liebermana p. Piłsudski, dlatego, że w Trybunale Stanu zrobił pewną przykrość p. Liebermanowi marsz. Piłsudski. Dlatego, że może żu lub trzykrotnie zdradziły został Lieberman przez p. Piłsudskiego i stał jego nienawist. Nic bardziej nieprawdziwego.

Frak Hermana Liebermana.

Bo proszę sobie przypomnieć, że nie p. Lieberman zaczął p. marszałka. Czy jeżeli p. marszałek oświadczył o Hermanie Liebermanie coś, co miało go poniżyć, coś jak o tym wirującym fraku, to przecież musiało już być jakieś nastawienie. Marsz. Piłsudski raptem zniża swe pióro, aby pisać o fraku p. Liebermana, a właściwie Labermana, jak go nazwał w swym wywiadzie. Proszę panów, **tu coś musiało być przedtem.** Ten człowiek uprawiający wielką politykę i rozumiejący, że cały świat przysłuchuje się jego słowom i każde jego słowo wyraźnie czyta, puszcza w świat złośliwy dowcip o latającym fraku p. Labermana. To musiało być wynikiem gniewu, który wzbierał w pierśi Marszałka. To nie było takie sobie powiedzenie. Jeżeli panowie poszukają źródła tego gniewu, to dopatrzą się go panowie w tem, że Lieberman nie poszedł posłusznie pod komendę marsz. Piłsudskiego, że Lieberman był jednym z tych, o których marsz. Piłsudski kiedyś powiedział, że są wariaci nazwy człowieka.

Adw. Honigwill powołuje się na broszurę p. Piłsudskiego z r. 1903 pod tyt. „Jak zostałem socjalistą“, w której mówi o Liebermanie.

A teraz to się zmieniło, kiedy natrafił na takiego człowieka. Natrafił na szereg takich ludzi, którzy nie chcieli iść posłusznie pod jego batutę i stąd początek niechęci. Dalej dał upust na Trybunale Stanu, kiedy zwrócił się do p. Liebermana i pokazując mu swe ręce, powiedział: „Ja mam czyste ręce“. Tak, jakgdyby zarzucał Liebermanowi, że on nie ma czystych rąk. Ale panowie dobrze wiedzą, że gdyby w tej walce, jaka się toczy między obozem rządowym a opozycją, można było kośkolwiek znaleźć z przeszłości p. Liebermana, jakiś najdrobniejszy pyłek na jego honorze, to wszystko byłoby niewątpliwie wywleczone, a jednak nic nie wywleczone. Hermanowi Liebermanowi nie postawiono żadnych zarzutów, a był tylko wirujący frak Labermana. Proszę dlatego narzuca się twierdzenie, że wzmagala się ta nienawiść i przybrała konkretne formy wtedy, kiedy Lieberman został powołany na oskarżyciela przed Trybunałem Stanu w sprawie p. Czechowicza.

Jeżeli Herman Lieberman powiedział, że mówiono do niego: „Ty śmiałeś oskarżać ministra Czechowicza, ty śmiałeś występować przeciwko marsz. Piłsudskiemu!“ — Te słowa doskonale świadczą, skąd się ta nienawiść wzięła. Ale dlaczego, proszę Wysokiego Sądu, jeżeli Herman Lieberman miał robić ten spiszek w roku 1930, dlaczego jeszcze w roku 1929 premier Stawek mówił o łamaniu kości p. Liebermana? Dlaczego to było powiedziane? To był akt zemsty w stosunku do Liebermana, zemsty za jego stanowisko,

za jego nieugięte stanowisko, za to, że był człowiekiem i że bez względu na przekonania swe wyznawał czynnie. Wasze wszystkie twierdzenia o megalomanii nie nie pomogą.

Rozprawiono się z nim, jak z niebezpiecznym przeciwnikiem politycznym, jak z człowiekiem, który nie bacząc na wszystko, dąży do celu swego w drodze prawnej, bo nie można przecież powiedzieć, że Lieberman oskarżając w Trybunale Stanu, działał poza prawem.

Pan prok. Rauze powiedział w pewnym momencie: „A gdyby został przedstawiony list p. Liebermana do adwokata Grossfelda, w którym to liście p. Lieberman pisze: „Według pewnych informacji, które otrzymałem ze sprawdzonego źródła, mafia upatrzyła sobie znowu moją osobę i kłutuje na mnie. Żyjemy tu w wielkim napięciu i liczymy się z tem, że nas w nocy przyaresztują“. To było pisane 2 września, na tydzień przed aresztowaniem. Pan prokurator wyciąga z tego wniosek, że z listu tego wynika, że p. Lieberman był subiektywnie przekonany o swojej winie, o tem, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Tego rodzaju wniosek z listu tego mógłby zrobić zaszczyt każdemu.

Wiedział, co go czeka.

Dokumenty i dowody stwierdzające, że Lieberman mówił o możliwości rozprawy z nim, istnieją znacznie wcześniej.

Proszę Wysokiego Sądu, aby posłuchał, co mówił Lieberman przed Trybunałem Stanu. Jest tu stenograficzne sprawozdanie. Powiada on tak:

„Z nami możecie zrobić, co chcecie, moralnie czy fizycznie, ale ta sprawa zostanie i będzie wolać przez pokolenia, jak długo się nie da zadośćuczynienia moralnej odpowiedzialności“.

On znał swych przeciwników i wiedział, czego się po nich spodziewać. A dalej tego samego dnia:

„My służymy krajowi wedle sił w pewnych sytuacjach, które omawiał ze mną dziś marsz. Piłsudski, ale jakakolwiek będzie ofiara, jaką będę musiał złożyć służbie dla idei i prawa, będę szczęśliwy, jeżeli w najmniejszej chociażby mierze uda mi się przekonać Panów o tem, że Wasz wyrok musi być sprawiedliwy“.

Tak mówił Lieberman 27 czerwca 1929 roku. Wówczas kiedy o Centrolewie nie nie mówiono i nie myślało. A następnego dnia 28 czerwca w replikę powiedział: „Pan minister Czechowicz musi ponieść konsekwencje, bo i my oskarżyciele poniesiemy te konsekwencje. My, którzy też żyjemy wśród szarpania nerwów, którzy będziemy cierpieć i wypijemy ten kielich cierpienia, jeżeli to jest potrzebne, do dna“.

Czy prawdą jest, to co mówił p. Lieberman, że oczekiwał i wiedział, co go czeka, bo znał swych przeciwników. Ale po to, aby dowiedzieć, i aby wyrwać od was Szanowni Panowie Sędziowie na Liebermana i na wszystkich innych należących do PPS, wyrok skazujący, robi się w dalszym ciągu malenki tryk.

W tem miejscu przewodniczący zwraca uwagę adwokatowi by używał słów oględniejszych.

Adw.: Ja się zastanawiam i bardzo przepraszam. Nie chciałem nie obraźliwie powiedzieć. Zapomina się, jakgdym na chwilę o tem, że na ławie oskarżonych zasiadają oddzielne osoby. Że każdy odpowiada za swe czyny. Zapomina się o tem, i odmienia się oskarżonych przez partie.

P.P.S. na ławie oskarżonych.

Tu zamiast Liebermana i innych na ławie oskarżonych zasiada PPS. Dowodzi się, że PPS jest organizacją rewolucyjną, że posiada bojówkę, że dąży do przewrotu, a w końcu prosi się o wyrok dla Liebermana i innych. Powiadają nam, że PPS, to organizacja rewolucyjna która chciała przewrotu i dążyła do niego. Nie świadczy o tem nic, nawet te drobne wypadki w Warszawie i w Toruniu ani te 22 pochody. Walka? Czy my również nie prowadzimy walki na terenie sądowym? Ostatnie walka jest całe życie.

Do roli kamyczka.

W r. 1930 wydana została ustawa o ochronie czystości wyborów przed nadużyciami urzędników. Referentem był p. Lieberman. W r. 1930 Lieberman i cała PPS domagały się czystości wyborów, co jest dowodem o co chodziło PPS.

Jeszcze na kilka chwil chcę powrócić do osoby mojego dostojnego klienta, którego do pewnego stopnia jestem uczniem. P. prokurator zapytuje dlaczego siedzących tu ludzi nazwano najlepszymi.

Ja mogę wyrazić tylko wtulki zał, że p. Grabowski nie postawił pewnego dyktanda między sobą, człowiekiem młodym, a Hermanem Liebermanem, który całe swoje życie strawił dla dobra narodu. Nie wiem kto włożył p. prokuratorowi szkło powiększające w ręce, przez które bada wszystkie powiedzenia obrony w stosunku do ławy oskarżonych. My tych ludzi znamy, a Pan nie, Panie Prokuratorze. Pan

się starał tego człowieka sprowadzić do roli kamyczka,

czy może pan wymienić odtąd z miejsca 25 nazwisk większych od Hermana Liebermana w Polsce?

Proszę, wzywam pana. Ciężko mi tu mówić w obecności Hermana Liebermana. Niech mi to wybaczy. Czy pan wie, co o nim ludzie mówią, którzy z nim pracowali przez 40 lat zresztą to, do czego ja nie przywiązuję zbyt wielkiej wagi, że przecież marsz. Piłsudski o sobie podpisał jego dyplom na podpułkownika. Zresztą wystarczy przytoczyć oświadczenie Liebermana złożone w parlamencie austriackim

Dróżką -- nie szeroką drogą.

Chciałbym przytoczyć jeszcze to co pisał o Hermanie Liebermanie „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w roku 1925 w związku z debatą budżetową w Sejmie, że

Lieberman to obrońca wojska, a Miedziński i Polakiewicz to rozbijacze armii.

Jeżeli przeciwstawia się Hermana Liebermana z p. Piłsudskim i mówi, że tamten kroczy szeroką drogą, a ten jest małym kamyczkiem na tej drodze, to trzeba powiedzieć: co to właściwie jest ta szeroka droga? Czy to jest tylko ornament? Ta szeroka droga chyba jest jasna i widna, szeroka i prosta. Czy marsz. Piłsudski rzeczywiście takimi drogami chodził? Ja nie wiem co prokurator miał na myśli, ja muszę zapytać, czy może ta szeroka droga była trzeci most w roku 1926? Czy to nie wyszło dla wszystkich jak deus ex machina? A potem kiedy już dokonał przewrotu to co? Pozwolił się wybrać na Prezydenta, nie oponował przeciw temu kiedy zanim agitowano, a potem powiedział, że nie chce, bo jemu chodziło tylko o to, aby uzyskać jakąś legalizację tego co się stało. To nie jest szeroka droga, to jest mała dróżka, którą szedł Piłsudski i którą nie mógł wkroczyć na drogę szeroką, bo wtedy jeszcze wybory nie wypadłyby po jego linii, bo starostowie i wojewodowie nie byli jeszcze wtedy jego ludźmi. P. Prokurator twierdził, że Piłsudski to łagodny człowiek i jaką on mógł

w r. 1917 kiedy odczytał list księdza Swiękowskiego, który odmówił przyjęcia krzyża przyznanego mu przez cesarza Austrii. P. Lieberman powiedział wtedy, że pismo odmowne ks. Swiękowskiego winno być umieszczone w podrecznikach szkolnych aby przyszłe pokolenia wiedziały, że niepodległość okupiono nie tylko spustoszeniem ziemi, nie tylko krwią najwaleczniejszych, ale i wielkimi cnotami obywatelskimi. Tak mówił w roku 1917 w lipcu Herman Lieberman. Potem można przytoczyć choćby zeznania ks. Panasia, o Marmaroszu Sziget podpisanym m. in. przez Zagórskiego Góreckiego i innych. Czy nie można o człowieku który ma za sobą choćby tego rodzaju uznanie, powiedzieć, że jest jednym z najlepszych.

mieć pretensję do Liebermana? Piłsudski sam o sobie mówił, że ma usposobienie nie co przekorne, (broszura: jak zostałem socjalistą) a dalej mówi, że ideałem jego od dzieciństwa była walka z Moskalami, bo każdego z nich uważał za łajdaka. — I to zostało Piłsudskiemu. Kto jest w tym nym obozie, jest łajdakiem i złodziejem.

Niech żyje prawo.

Prok. Rauze mówił, że Lieberman, był moim partii. Czy to wystarczy? Czy nie trzeba żadnej winy prócz tego? Ale prócz tego był członkiem wydziału zagranicznego i to podobno jest wielką zbrodnią. Czy dlatego, że Lieberman jest w CKW, to dlatego szkodzi pożyczkom zagranicznym? P. prokurator powiedział że nie będzie mówił o podburzających przemówieniach tych, co byli moim partii. A może pan prokurator nie mówi o nich, bo tych przemówień wcale nie było. Zresztą w tem miejscu wspomnę jeszcze o liście sen. Motza, o którym p. Sławek wyraził się że p. Motz go nie rozumiał. Naturalnie p. Motz p. Sławka nie mógł rozumieć, ale za to doskonale rozumiała wszystko, co się mówiło na wiecach PPS, wyładowczyń: Buczkowska.

Ta zwykła formuła, jaką kończy się każda mowa w sądzie, ta formuła nie przechodzi mi przez gardło, bo w tej sprawie chodzi o rzecz większą. Człowiek 40 lat walczył o prawo i sprawiedliwość. W tej chwili proszę Panów Sędziów: prawo, sprawiedliwość i niezawisły głos sędziowski stawiam wyżej, niż Hermana Liebermana. Jestem przekonany, że nie tylko w moich oczach, ale w oczach Hermana Liebermana jest tak samo. I dlatego kończę i oświadczam, niech się stanie co się stać musi a w Polsce prawo, sprawiedliwość i niezawisłość sądów polskich niech żyje.

Przemówienie obrońcy Nagórskiego.

Z kolei zabrał głos obrońca tow. pos. Barlickiego adw. Nagórski, profesor uniwersytetu warszawskiego na wydziale procedury cywilnej.

Zastrzegłszy się co do możliwości powtórzenia poruszonych już tematów, mowa zajmuje się rozstrząsaniem pojęcia partijnictwa i wywodzi konieczność istnienia partii w państwie republikańskim. Przytacza ujemne strony istnienia partii politycznych, lecz w konkluzji uzasadnia konieczność ich istnienia, jako czynnika, regulującego kwestię wyborczą. Pochodnia oświadcza, jaką ma iść opinia. Partia to opinie wychowuje. Dlatego też słusznie jest zdanie Breisa, który powiada: „Nikt sobie nie wyobraża życia republiki bez istnienia partii. W świetle i cieniach partijnictwa nikt nie może powiedzieć precz z partiami“.

Partijnictwo upada wówczas, gdy władza została objęta w wyłączne posiadanie ludzi partii rządzącej i przez to stała odebrane obecnemu systemowi cechy rządzenia dobrego. Zle jest, gdy istnieje za dużo stronnictw, ale w młodym państwie trzeba się z tem pogodzić. Choć nawet w Anglii, gdzie niegdys było za-

ledwie dwie partie, nie uchowano obecnie tego ideału. Być może, historia na dobro rządów pomajowych zapisze scałkowanie stronnictw opozycyjnych, ale nie wiadomo, czy to nie jest Nemezis.

Dalej adw. Nagórski zajmuje się aktem oskarżenia, nazywając go

wielkim nieporozumieniem.

Przechodzi następnie do określenia teoretycznego, co to jest poseł, jaka jest jego rola i jak wygląda jego prawo komunikowania się z narodem. To nie jest żadnym elementem buntu, lecz jedynie obowiązkiem wybrańca społecznego.

Dalej obrońca mówi o dyktaturze i dyktaturach:

— Czy wolno występować w Polsce przeciwko dyktaturze — rzuca pytanie adw. Nagórski. — Można pytać, czy jesteśmy w Polsce, czy nie, czy jesteśmy demokracją, czy nie. Prokurator zabrania tylnko pytać, czy jesteśmy pod dyktaturą. Prokurator mówi, że dyktator wyszedł z socjalizmu, z demokracji, jakby więc mógł się zmienić i pełnić dyktaturę. To postać spiżowa. Robespierre wyszedł z łona demokracji, z rewolucji i był dyktatorem.

Napoleon wyszedł z łona demokracji i, był też dyktatorem. Więc to nie jest kryterjum. Co znaczy dyktatura? Wola jednego człowieka, zatem nie instytucja, lecz fakt.

Adw. Nagórski zajmuje się następnie kwestią objęcia władzy przez marszałka Piłsudskiego. Z chwilą powstania państwa polskiego nastąpił inny moment, gdy marszałek Piłsudski po przewrocie majowym oddał władzę w ręce Sejmu. Oddał ją, lecz — zdaniem mowcy — była to tylko forma, gdyż — jak świadczy mowa marsz. na konferencji z posłami — Sejm otrzymał warunki i pouczenia. Powołując się na wywiad marszałka Piłsudskiego z listopada 1930 r., obrońca wyprowadza wniosek, że tak przemawiać mógł tylko dyktator, skoro uzależnił objęcie teki ministra spraw wojskowych od zastrzeżeń co do polityki zagranicznej.

Następnie adw. Nagórski omawia obszernie zadania parlamentu i rolę prezydenta, przytaczając wiele w tym względzie przykładów.

We Francji, przy ustąpieniach prezydentów, którzy nie byli zresztą pociągani do odpowiedzialności, w głosach prasy widziało się takie tytuły: „Precz z prezydentem“ i nikt z racji tej nie wytaczał takiemu pismu spraw karnych. Z wielką znajomością historii parlamentarizmu i prezydentury francuskiej mowca cytuje przykłady kolizji między parlamentem i prezydentem we Francji.

jak to jest u nas?

U nas konstytucję conajmniej omijano.

Dalej mowca zajmuje się patryotyzmem socjalistów, poświęcając dłuższy ustęp swego przemówienia tej materii. — Wreszcie przechodząc do materiału ogólnego, dowodzi, iż jeżeli Polska nie uzyskała pożyczki, to dlatego, że świat zna jej stosunki wewnętrzne, że „nie żyjemy pod kloszem“, że świat żywo interesuje się tem ogniwem łańcucha, który my przedstawiamy w życiu międzynarodowym.

Przechodząc z kolei do świadków oskarżenia, obrońca rozprawia się z nimi krótko, mówiąc:

„Byli tu przed nami wielcy dygnitarze państwowi, którzy mało wiedzieli i mało rozumieli i byli mali delatorzy, którzy wszystko wiedzieli i także nic nie rozumieli“.

A na zakończenie: „Jeżeli nas wszystkich zmuszono, by robić ten proces, by rozdzielić jednych na prawo, drugich na lewo, to trzeba się zastanowić,

czy my nie jesteśmy za mali, nie uwłaczając zresztą powadze sądu, czy my mamy rozstrzygać, jakimi drogami ma pójść życie polskie, czy nie jest to zadanie za wielkie, czy nie jest to dynamit, który rozsądzi akt oskarżenia?“

Panowie oskarżyciele, którzy są ramieniem systemu, przynieśli materiał, który niema nic wspólnego z przestępstwem. Mamy sądzić tylko, kto jest lepszym patriotą, czy ten, kto krytykuje konstytucję, czy ten, co ją popiera, czy ten który rządzi, czy ten, który krytykuje.

Obr. Nagórski kończy swoje przemówienie cytatem ze Słowackiego:

„Więc się bój! Polski lud, to ojciec twój! Zeń jak z czerwonego krzaku, gotów znowu Bóg wybuchnąć, z wichru mając twarz i lice, na ciebie, jak na świecę — iść — i dalej pójść — i zdmuchnąć! Więc się bój! Bo duch się wdziera i podważa zewsząd wieże!“.

Wynik losowania w Konkursie świątecznym „Dziennika Ludowego“.

Ub. soboty wieczorem w lokalu O. K. R. we Lwowie odbyło się losowanie nagród konkursu świątecznego „Dziennika Ludowego“.

Nagrode nr. 1, składającą się z ryby, 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczki herbaty, paczki kawy, 1 kg. mydła — wygrał Jerzy, Lwów, Droga Kulparkowska 86.

Nagrode nr. 2 — prenumeratę miesięczną „Dziennika Lud.“ — wygrała Dziunia Spieglerówna, Sambor, ul. Kraszewskiego 11.

Nagrode nr. 3 — książkę Kellermana: Ingeborgę — wygrała Cieślewicz Marja, Lwów, ul. Zofii 11 a.

Nagrode nr. 5 — 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła — wygrał Michał Czornyj, Lwów, Nowy Świat 3.

Nagrode nr. 6 — łóżko — wygrał Antoni Bielański, Lwów, ul. Traugutta 10.

Nagrode nr. 7 — pół tuzina chusteczek m., ćwierć tuz. mydełek toalet. — wygrał Karol Inwał, Borysław.

Nagrode nr. 8 — książkę Zabójekiej: Powieść o duszy polskiej — wygrał Piotr Niecko, Drohobycz, ul. Stryjska 205.

Nagrode nr. 9 — komplet ozdób na drzewko — wygrała Zofia Tokarska, Lwów, ul. Kulparkowska boczna 10.

Nagrode nr. 10 — 3 pary skarpetek, puł tuzina mydełek — wygrał Czesław Pietrusiński, ul. Tarnowskiego 45.

Nagrode nr. 11 — 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła — wygrał Stanisław Nahaczewski, Lwów, Janowska 25.

Nagrode nr. 12 — książka Marji

Hausnerowej: Zielone okiennice — wygrał Józef Jurkiewicz, Drohobycz, Stryjska 227.

Nagrode nr. 13 — szachy — wygrała Józefa Kurowska, Lwów, ul. Modrzejewskiej 16.

Nagrode nr. 14 — para rękawiczek męskich, ćwierć tuzina mydełek toalet. — wygrała Olga Hładów, Lwów, ul. Sapiehy 7.

Nagrode nr. 15 — 5 kg. cukru, 2 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty — wygrała Helena Cychelówna, Lwów, ul. Sapiehy 53.

Nagrode nr. 16 — książka A. Cwikowskiego: Pod luną — wygrała Marja Czajkowska, Borysław, Tarnawka.

Nagrode nr. 17 — 10 kg. maki, 2 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, pacz-

ka kawy, 1 kg. mydła — wygrał Stanisław Malinka, Lwów, ul. Gródecka 127.
Nagrode nr. 18 — koc wełniany — wygrał Fryderyk Kopilewicz, Borysław, Baraki „Nafty“.
Nagrode nr. 19 — komplet ozdób na drzewko — wygrał August Kostecki, Kałusz, Zagórze.
Nagrode nr. 20 — książka A. Hausnera: Listopad — wygrał Antoni Zawisła, Stanisławów, Szachtackiego 5.
Nagrode nr. 21 — sweter — wygrała Stefania Jużkiewiczówna, Lwów, ul. Tarnawskiego 19.

Kronika.

Lwów, 21 grudnia 1931

TEATR WIELKI:

Nieczyny

TEATR ROZMAITOSCI:

Poniedziałek o 8 „Ogniem i mieczem“.
Wtorek przedstawienie zawieszono.
Środa o 8 „Ogniem i mieczem“.

TEATR ROZMAITOSCI. W poniedziałek i środę powtórzoną zostanie historyczna sztuka B. Poboga „Ogniem i mieczem“ oparta na powieści Sienkiewicza.

We wtorek z powodu próby generalnej komedii muzycznej „Gramy operetkę“ i w czwartek dnia 24 bm. jako dzień wigilij, przedstawienie zawieszono.

TRZY OSOBY ZATRUTE GAZEM. Wczoraj w rzeczywistości przy pł. Strzeleckim uległa zażenieniu cała rodzina Fuglow, a to Maier Fugel, jego żona Fryda, i kuźnica ich Sala Reis. Po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócono ich do przytomności.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z POCIĄGU. Wczoraj wieczorem tuż za dworcem kolejowym wyskoczył z pociągu pociągowego Lwów — Warszawa, niejakiego Eug. Garlewski, doznając przytem ogólnych potłuczeń.

ZWOLENNIK POGONI BIJE ZWOLENNIKA LECHJĄ. Wczoraj w czasie meczu bokserkiego Lechia — Pogoni, zwolennik Pogoni niejaki Hiwasiewicz Jan pobił p. Hapela, zwolennika Lechji. Spisano protokół.

Komunikaty.

NA RZECZ BEZROBOTNYCH złożył 40 zł. 50 gr. personal introligatorni Zakł. Nar. im. Ossolińskich zamiast upominku z okazji imienin swego kierownika, za co składa podziękowanie Zarz. Zw. Zaw. Rob. Introligator.

KOMITET PPS. Dzielnicy Żółkiewskiej, zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie komitetu, które odbędzie się we wtorek dnia 22. b. m. o godz. 19-tej (7-ma wiecz.) w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Olszewski.

POSIEDZENIE PREZYDIUM OKR. PPS. Przewodniczący Komitetów Dzielnicowych, odbędzie się we wtorek, 22. b. m. o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Uprasza się tow.: Froelicha, dra Herschala, Laskowskiego dra Jonasza, Szczyrka, oraz tow. przewodniczących Kom. Dzieln. Bobera, Cichackiego, Górskiego, Mokrzyckiego, Pawłowskiego, Radeckiego, Słoniowskiego i Segala o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE Koła Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa, odbędzie się dziś o godz. 18. **KOMITET PPS.** zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy, na zebranie Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 21. b. m. o godz. 19-tej, w lokalu ZKK. przy ul. Gródeckiej 1. 69.

Referat p. t.: „Projekt nowej ustawy małżeńskiej“ część II. wygłosi tow. dr. Olszewski. O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet.

KASA CHORYCH Ambulatoria chorób wewnętrznych przy ul. Mikołaja 15, zostają z dniem 21. grudnia br. przeniesione do Gmachu Kasy chorych przy ul. Fredry 2. I. p. Zgłaszanie chorych odbywać się będzie w oddziale chorych, mieszczącym się w tym samym gmachu, wchodząc z ulicy Batorego. Nr. telefonu 54-88. NRÓWNOCZESNIE przypominamy, że ambulatoria Niechorób nosa i gardła, zostały przeniesione na ul. Brajerowska 8. I. p.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Wielka tęsknota“ (Jak zostać gwiazdą).

CASINO: „Miłość wśród lodów“ i „Dziecko grzechu“.

CHIMERA: „Wielka gra“ i „Przygody Swatta“.

GRAZYNA: Wyprawa Byrda do bieguna pol. oraz „Tajemnica lekarza“.

KOPERNIK: „Nie grzesz kobieto“.

LEW: „Walka w podziemiach“.

LUNA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

MARYSIENKA: „Nie grzesz kobieto“.

MIRAZ: „Pogani“ oraz „Impresario“.

OAZA: „Djabeł oceanów“ oraz „Pan gubernator inspekcji“.

PALACE: „Kochanek o północy“.

PAN: „Włóczęga“ oraz „Tajemnica sławny pocztowiec“.

PASAZ: „Na gorącym uczynku“ dramat, oraz „Nieznany ojciec“ komedia.

PROMIEN: „Motyl brukowy“.

SŁONCE: „Grobowiec wielkiej miłości“.

STYLLOWY: „Wesoły tydzień Metro“.

UCIECHA: „Tajemnica studentki“ Olga Czechowa, oraz „Wnieśli u Szejka“ Tom Mix.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Nagrode nr. 22 — prenumerata kwartalna „Dzien. Lud.“ — wygrał Antoni Kalaman, Drohobycz, „Polmin“.

Nagrode nr. 23 — 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła — wygrał Jan Iwasko, Zniesienie, ul. Krótka 8.

Nagrode nr. 24 — książka Leopolda Czarna Brygada — wygrał Stan. Werchowski, Lwów.

Nagrode nr. 25 — materiał na ubranie męskie — wygrał Franciszek Karmelita, Lwów, Kr. Jadwigi 23.

Nagrode nr. 26 — kołdrę — wygrał Antoni Englert, Lwów, Sygniówka.

Nagrode nr. 27 — prenumerata miesięczna „Dzien. Lud.“ — wygrał Bronisław Amster, Lwów, ul. Głęboka 14.

Nagrode nr. 28 — książka Zoli: Geminat — wygrał Stan. Popielewski, Lewandówka.

Nagrode nr. 29 — komplet ozdób na drzewko — wygrała Józefa Patraszewska, Lwów, Kopceda 2.

Nagrode nr. 30 — 5 kg. cukru, 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty — wygrał Józef Czarniecki, Stanisławów, warsztaty P. K. P.

Nagrode nr. 31 — 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła — wygrała Henryka Menschowa, Lwów, Gródecka 47.

Nagrode nr. 32 — książka H. Górskiej: Nad czarną wodą — wygrał Jan Piątek, Lwów, Rycerska 21.

Nagrode nr. 33 — 3 pary pończoch, ćwierć tuz. mydełek — wygrała Helena Hoszowska, Lwów, Janowska 45.

Nagrode nr. 34 — koc wełniany — wygrał Teodor Kiljan, Lwów, Leśna 18.

Nagrode nr. 35 — 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła — wygrała Fryderyka Steinberg, Lwów, Panieńska 20.

Nagrode nr. 36 — książka Sinclair: Jim Higgins — wygrał Ludwik Prus, Stanisławów, Warsztaty GI.

Nagrode nr. 37 — para rękawiczek damskich, ćwierć tuzina mydełek — wygrał Andrasschke Reinhard, Drohobycz, „Dros“.

Nagrode nr. 38 — 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła — wygrał Józef Schmidt, Skole, ul. Piłsudskiego 92.

Z kroniki nieszczęść i zbrodni.

Barczuk Paweł mieszkał wsi Honiatyczki, chcąc opuścić dach nad brogiem, wyszedł po drabinie, i wyjął kolek ze słupa, wskutek czego dach obsunął się, przynajmniej belką głowę Barczuka do drabiny tak nieszczęśliwie, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Stępień Władysław zam. w Starej Wsi, g. aZkrzew, wycinając w lesie nożem drąki przez nieuwagę spowodował przecięcie głównej żyły w nodze, wskutek czego z powodu upływu krwi zmarł, nie mogąc dojść do domu.

W Międzyrzeczu, Szmitt Stanisław i Choma Jan, wszczęli bójkę o 5 zł., które Szmitt przegrał w karty. Podczas tej bójki Choma uderzył Szmitta nożem w szyję. Po zranieniu Szmitt zdażył dobiec do szpitala żydowskiego, gdzie wskutek zadanej rany, o godzinie 5-tej dnia następnego zmarł.

Markus Emstg, lat 58, zam. w Stanisławowie, popełnił samobójstwo przez wskoczenie do studni kopanej, głębokości 6 metrów. Emstg poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa — jak wykazały dochodzenia był niedostatek.

Program radiowy

WTOREK, 22. grudnia.
11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
12.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.15. „Chwilka lotnicza“.
13.25. „Refleksje przedkarnawałowe“ wygl. p. Wanda Dobrzańska.
14.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
15.00. Program dla dzieci starszych: a) Fejleton p. Janusza Wiśniewskiego p. t.: „Dobry kolega“, b) „Kozuszek św. Mikołaja“.
16.20. „Sport lyżwiarski w Polsce i zagranicą“ wygl. p. Leon Getter.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. „Nowe gwiazdy“ — wygl. dr. Stanisław Szeliński.
17.35. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ruta Krongold (skrzypce).
19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.15. „Porady prawne dla rolników“ wygłosi mec. Zygmunt Nadratowski.
19.25. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. PT19.40. Płyta gramofonowa.
19.45. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. Fejleton wygl. p. Wanda Grabnińska.
20.15. Koncert popularny. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego Maria Bojar — Przemieniecka (sopr.) Bazyli Jakowenko (trąbka) i Ludwik rsUtein (akomp.).
21.55. Skrzynka pocztowa techniczna koresp. b. omówi p. W. Frenkiel.
22.10. Recital altowiolisty Mieczysława Szalowskiego. Akomp. Janina Konopasek-Szalska.
22.40. Komunikat meteorologiczny.
22.45. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka lekka i taneczna.

Nagrode nr. 39 — komplet ozdób na drzewko — wygrał Antoni Kammer, Żółkiew.

Nagrode nr. 40 — książka Sinclair: Nazywają mnie cieślą — wygrał Paweł Sobel, Lwów, Kingi 3.

Nagrode nr. 41 — 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 kg. masła, paczka herbaty, paczka kawy, 1 kg. mydła — wygrał Teofil Rappel, Lwów, Kleparów, ul. Galla 11.

Nagrode nr. 42 — koc wełniany — wygrała Marja Bulak, Lwów, Żółkiewska 25.

Nagrode nr. 43 — sweter damski — wygrał Jan Rewera, Drohobycz, ul. Stryjska 65.

Nagrode nr. 44 — kwartalna prenumerata „Dzien. Lud.“ — wygrała Marja Kondracka, Lwów.

Nagrode nr. 45 — 5 kg. cukru, 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, paczka herbaty — wygrał Michał Koziorowski, Kałusz.

Nagrode nr. 46 — ćwierć tuz. chusteczek, ćwierć tuz. mydełek — wygrał Schlichter L., Lwów, Lubomirskich 3.

Nagrode nr. 47 — 5 kg. maki, 2 kg. wędlin, 2 kg. mydła — wygrał Stefan Konopiński, Lwów, Hausnera 10.

Nagrode nr. 48 — prenumerata miesięczna „Dzien. Lud.“ — wygrał Stan. Krokier, Lwów, Stryjska 6.

Nagrode nr. 49 — komplet ozdób na drzewko — wygrał Stanisław Klisz, Stanisławów.

Nagrode nr. 50 — kołdra — wygrał Wojciech Dziegiel, Borysław.

Nagrody „pocieszenia“.

Po wylosowaniu 50 nagród wchodzących w skład konkursu wylosowano jeszcze 10 nagród t. zw. pocieszenia.

Nagrode nr. 1 — 3 chusteczki damskie — wygrał Jan Anorucki, Stanisławów.

Nagrode nr. 2 — 6 chusteczek m. — wygrała Józefa Cyran, Lewandówka.

Nagrode nr. 3 — 3 pary skarpetek — wygrał Jan Czajka, Lwów, Kętrzyńskiego 11 a.

Nagrode nr. 4 — rękawiczki męskie i krawatkę wygrał Józef Czarniecki, Lwów Olechowskiego.

Nagrode nr. 5 — rękawiczki damskie i krawatkę wygrał Jan Pindycki, Lwów.

Nagrode nr. 6 — książkę Cwikowskiego Pod luną — wygrał Wład. Szefer, Borysław.

Nagrode nr. 7 — książkę Raorta: Za cesarza — wygrała Klara Nadel, Lwów, pl. Strzelecki.

Nagrode nr. 8 — książkę Daniłowskiego Bandyt z PPS. wygrał Miroslaw Polochaiko

Lwów, ul. Kochanowskiego 20.

Nagrode nr. 9 — książkę De Coster: Dyl sowizdrzał — wygrała M. Szpytowa, Lwów.

Nagrode nr. 10 — książkę Hausnerowej Zielone okienne — wygrał Jakób Kuta, Lwów.

Nagrody uczestników ze Lwowa, do odebrania są w księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnoch 1. 2, za okazaniem legitymacji. Na prowincję nagrody zostają wysłane pocztą.

Wyrok w procesie Koszyczkowej.

Ub. soboty o godz. 21.30 ogłoszono wyrok w procesie Anny Koszyczkiej, oskarżonej o zbrodnię morderstwa męża.

Na podstawie wyroku przysięgłych oskarżoną uwolniono od winy i kary.

50 - lecie strasznego pożaru w wiedeńskim Ringteatrze.

50 lat minęło od tej okropnej katastrofy. Dnia 8. grudnia 1881 roku, wiedeński teatr pod nazwą „Ringtheater“ grał po raz drugi z rzędu przy wypełnionej po brzegi sali „Opowieści Hoffmana“. Z chwilą, gdy orkiestra zagrala wstępną uverturę, a służba zapalała na scenie gazowe lampy, z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wybuch gazu.

Na scenie nie było ani jednego strażaka. Iskry i dym w jednej chwili napełniły salę teatru. Wybuchła panika. Publiczność znajdującą się na parterze rzuciła się ku wyjściom, dusząc i trącając się wzajemnie. Policja zaś nie miała odwagi zaalarmować straży pożarnej by nie trwożyć dwóch c. k. dygnitarzy spożywających w sąsiedniej restauracji obiad. Skutek był taki że z 1.700 osób znajdujących się w teatrze, zgine 700, z których połowa przedstawiała tylko kupę zwęglonych kości.

ZE SPORTU.

W ub. sobotę wieczorem rozegrano następujące mecze hokejowe.

POGON — UKRAINA 2:0 (0:0 0:0 2:0).

CZARNI — LECHJA 2:1. (1:1, 1:0, 0:0).

a w dniu wczorajszym

LECHJA — UKRAINA 1:0. (1:0, 0:0, 0:0).

POGON — CZARNI 1:1. (0:1, 0:0, 1:0).

LECHJA — POGON 10:6. Bokserzy Pogoni ulegają bokserom Lechji w stosunku 10:6.

POLSKA BJE TROPAUER E. V. 3:1 (0:0, 2:0, 1:1).

DNIA 1. stycznia rozegrane zostaną zawody między reprez. Europy i Kanady. W bramce wystąpi polski gracz Stogowski.

HOKEJ WŚRÓD ROBOTNIKÓW. SKRA — ZASS. 3:1.

OGŁOSZENIA



Na Gwiazdkę i Nowy Rok

najpraktyczniejsze podarki

KAPELUSZE, CZAPKI, KRAWATY i SWETERY

poleca Firma: **ANTONI KAFKA**
Lwów, ul. Halicka 4 obok Kościoła Katedralnego

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie,
Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

HURT. ŁYŻWY-NARTY-SANKI

wiązania, buty narciarskie, kijki, wiatrówki, 830 czapki i t. p. poleca

A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE

Najlepiej kupisz Najtaniej zapłacisz SILBERA, Lwów, ulica Kilńskiego 1.

za Okulary, Cwiklery 833 tylko u OPTYKA

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, jadalnie, urządzenia kuchenne, oraz pościelone części poleca naitaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz naitaniej u HESZLESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty, długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 189

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNI FIRANEK, kap. oraz najnowszszych robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby, naitaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa, na nazwisko Niedźwiecki Władysław.